

MAREK DERWICH
(Wrocław)

DZIAŁALNOŚĆ BENEDYKTYNÓW ŁYSOGÓRSKICH W XV WIEKU

Przeglądając bibliografię historii monastycyzmu polskiego trudno nie zauważyć, że nasza dotychczasowa wiedza na temat wspólnot mniszych jest nie tylko bardzo ograniczona, ale i niezwykle jednostronna¹. Stosunkowo dużo wiemy o początkach środowisk klasztornych, bardzo niewiele natomiast o ich dziejach późniejszych, w okresie rozkwitu średniowiecza oraz w czasach nowożytnych i najnowszych. Wyraźne przecenianie w historiografii kwestii związanych z fundacją opactw i rozwojem ich lacyfundiów, pokutujący pogląd o podstawowym znaczeniu sytuacji gospodarczej dla całokształtu funkcjonowania zgromadzeń mniszych, wszystko to sprawiło, iż do głównych pytań stawianych przez badaczy należały i w dużej mierze należą: kto, z kim, gdzie, kiedy, skąd, rzadziej — po co, fundował klasztor.

Tymczasem praktyka wykazuje, że dociekania nad momentem powstania opactwa, choć niewątpliwie ważne i atrakcyjne poznawczo, przynoszą wyniki — w przypadku starych zgromadzeń benedyktyńskich — zawsze co najmniej dyskusyjne, nigdy ostateczne, wywołując w rezultacie dalszą dyskusję, której końca nie widać². A przecież, w istocie rzeczy, dla dalszej egzystencji wspólnoty mniszej, jej funkcjonowania i działalności w obrębie społeczeństwa, przesunięcie, nawet o kilkadziesiąt lat, momentu fundacji, zmiana udziału w niej tej czy innej osoby — wobec zazwyczaj zbiorowego uczestnictwa władców i możnych — nie ma większego znaczenia. Podobnie przedstawia się sprawa z gospodarką. Wszak jest ona, a właściwie, ostrożniej będzie stwierdzić: powinna być, jedynie narzędziem umożliwiającym właściwe funkcjonowanie zgromadzenia.

Pilnym zadaniem dla historyków Kościoła stają się przeto badania nad działalnością, funkcjonowaniem i życiem wewnętrznym klasztorów w ich „wieku dojrzałym”. Szczęśliwie, na tym właśnie polu ostatnie lata przyniosły wyraźny postęp, przy czym nowsze prace nie tyle zdołały wypełnić dotkliwą

¹ J. Kłoczowski, *Zakony na ziemiach polskich w wiekach średnich*, w: *Kościół w Polsce*, t. 1, Kraków 1966, s. 379 n., 553 n.; tenże, *Kler katolicki w Polsce średniowiecznej*, „Kwart. Hist.”, t. 88, 1981, s. 927 n.; A. Gąsiorowski, *Polskie badania nad późnym średniowieczem w latach 1937–1986*, *ibid.*, t. 94, 1987, s. 80; M. Derwich, *O społeczeństwie Polski średniowiecznej*, *ibid.*, t. 95, 1988, s. 204.
² Por. np. M. Derwich, *Tyniecka zgoda i wyszogrodzka wróżda. O dwóch konfliktach wewnętrznych w Polsce średniowiecznej XII i XIII w.*, „Kwart. Hist.”, t. 95, 1988, s. 6–15.

lukę, co ujawnić cały rozmiar naszej niewiedzy³. Niniejsze rozważania mają na celu ukazać, z konieczności w postaci bardzo skondensowanej, nowe perspektywy badawcze rysujące się w przypadku podjęcia dociekań nad późnośredniowiecznymi dziejami środowisk mniszych. Stanowią też próbę sformułowania odpowiedniego kwestionariusza badawczego. Ich zadaniem jest natomiast przedstawienie lub zasygnalizowanie głównych kierunków działalności benedyktynów zamieszkujących potężne i sławne podówczas opactwo św. Krzyża na Łysej Górze. Przy czym działalność rozumiana jest tu jako zbiór różnorodnych przejawów aktywności indywidualnej, a zwłaszcza zbiorowej mnichów, wyraźnie odróżnianych od funkcjonowania tudzież życia wewnętrznego klasztoru, czyli tego wszystkiego co składa się na zwyczajne, codzienne życie wspólnoty mniszej i reguły nim rządzącej. Pojęcie „działalność” będzie zatem obejmować m. in. to, co rozumiemy pod określeniami: reforma, misja, duszpasterstwo, twórczość, kryzys, zeświecczenie, bezpośrednie zaangażowanie w działalność gospodarczą, polityczną, charytatywną itp. Niestety, nie wszystkie przejawy tak pojmowanej aktywności mnichów łysogórskich będziemy w stanie, czy to przez wzgląd na szczupłość miejsca, czy też z powodu niewystarczającej podstawy źródłowej, przedstawić⁴.

Główną sferą działalności mnicha benedyktyńskiego, a zarazem podstawą funkcjonowania całej wspólnoty, była i jest (zgodnie z nakazem Reguły) służba Bogu, wyrażająca się, szczególnie od czasów karolińskich, przede wszystkim przez liturgię⁵. Ta jednak bynajmniej nie była jednorodna. Oczywiście: podstawą była liturgia konwentualna, skodyfikowana w zasadniczych zarysach przez św. Benedykta, a w części zależna od przyjętych miejscowych zwyczajów⁶. Jednakowoż klasztor od początku swego istnienia stał się ośrodkiem zaspakajania dewocyjnych potrzeb społeczeństwa. Stąd też praktyczna konieczność uprawiania przez posiadających święcenia zakonników duszpasterstwa na potrzeby wiernych poza klauzurą. Na zewnątrz zabudowań klasztornych była to bezpośrednia lub pośrednia opieka i nadzór nad podległymi parafiami i prepozyturami, a także (dzięki obejmowaniu funkcji kapelanów przy wład-

³ P. Sczaniecki, *Kamienie do mozaiki*, w: *Modlitwa i praca. Wnurcie zagadnień posoborowych*, t. 13, Warszawa 1981, s. 51—179; tenże, *Benedyktyni polscy*, Tyniec 1989; T. M. Trajdos, *Benedyktyni na Łyścu za panowania Władysława Jagielly (1386—1434)*, „Rocz. Hist.” t. 48, 1983, s. 1—46; M. Derwich, *Jeszcze o klasztorze łysogórskim w czasach Jagielly*, *ibid.*, t. 50, 1984, s. 165—180; tenże, *Klasztor św. Krzyża na Łysej Górze a rycerstwo sandomierskie* w: *Genealogia. Studia nad wspólnotami krewniczymi i terytorialnymi w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, Toruń 1987, s. 149—171, a także o innych zakonach studia publ. w „*Studia Claromontana*” t. 1—8, 1981—1987 i M. Kaczmarek, *W trosce o najsłabszych. Działalność charytatywna śląskich klasztorów cysterskich rodziny lubiąskiej*, w: *Historia i kultura cystersów w Polsce*, Poznań 1987, s. 413—436.

⁴ Przedstawioną tu tematykę autor referował na sympozjum „Z przeszłości opactwa łysogórskiego”, Święty Krzyż 1986 r. — por. sprawozdanie: *Oblackie sympozjum poświęcone opactwu łysogórskiemu*, „Biuro Prasowe Episkopatu Polskiego. Pismo Okólne” t. 19, 1986, nr 36, s. 42. Rozwinięcie poruszonych zagadnień oraz pełny aparat krytyczny znajdzie czytelnik w monografii M. Derwich, *Benedyktyni klasztor św. Krzyża na Łysej Górze w wiekach średnich*, Wrocław 1989 (masz. pracy dr. w Bibl. IH UW).

⁵ J. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie. Grupy życia wspólnego w chrześcijaństwie zachodnim od starożytności do XV w.*, Kraków 1964, s. 111 n.; 119; tenże, *Od wspólnoty do pustelni. Grupy zakonne w wielkich religiach świata*, Warszawa 1987, s. 132 n.

⁶ P. Sczaniecki, *Tyniec*, Kraków 1980, s. 91, 101; L. Moulin, *Życie codzienne zakonników w średniowieczu (X—XV w.)*, Warszawa 1986, s. 35.

cach i możnowładcach) nad reprezentantami ówczesnej elity społecznej. Dodać do tego trzeba koniecznie kaznodziejstwo i działalność misyjną. W obrębie klasztoru była to z kolei cura animarum nad gośćmi, ubogimi, chorymi, okoliczną ludnością, a w przypadku zgromadzenia świętokrzyskiego dodatkowe ogromne zadanie obsługi miejsca pielgrzymkowego, jakim stało się opactwo na Łyscu z chwilą uzyskania i rozślawienia relikwii Drzewa Krzyża Świętego, a więc od początku XIV w.⁷

Do końca XIV w. brak informacji na temat liturgii mnichów łysogórskich. Widoczne w tym okresie bliskie związki z Tyńcem, którego filią było opactwo na Łyscu, pozwalają domniemywać, iż tutejsza liturgia konwentualna podobna była do uprawianej przez mnichów tynieckich⁸. Rozwijający się od początku XIV w. kult relikwii świętokrzyskiej, ukształtowanie się już w tym czasie na Łyscu ośrodka pielgrzymkowego, to fakty, które pozwalają domyślać się, iż kwestia obsługi sanktuarium nabierała stopniowo coraz większego znaczenia. Wniosek ten zdają się popierać: rozbudowa opactwa w połowie XIV w. i związana z nią zmiana wezwania świątyni, coraz częstsze wizyty możnowładztwa i dworu królewskiego⁹ oraz znaczenie, jakie dla gospodarki klasztoru miały już w 1427 r. wota składane przez pątników tudzież koszty podejmowania możnych gości¹⁰. Bez porównania mniejszą wagę miała obsługa podległych opactwu parafii. Parafie w obu Słupiach, Modliborzycach i Koniemłotach oraz kościółek św. Wojciecha w Sandomierzu zarządzane były przez duchownych świeckich. Tylko jedna, początkowo w Ciepłej, później, w końcu XIV w. przeniesiona do Mniszka (obie na południowy-zachód od Radomia), obsługiwana była przez zakonników i miała charakter niewielkiej prepozytury¹¹.

Istotne zmiany przyniósł przełom XIV—XV w. Po pierwsze, opactwo nasze ostatecznie uniezależniło się od macierzystej placówki w Tyńcu¹². Po drugie, na tereny Polski dociera zapoczątkowany w Subiaco ruch reformy benedyktynów¹³. Po trzecie, od początku panowania nowej dynastii powstaje między Jagiellonami a opactwem świętokrzyskim specyficzny, silny związek, wpływają-

⁷ J. Kłoczowski, *Z zagadnień funkcji społecznych cystersów w Polsce średniowiecznej. Problem duszpasterstwa parafialnego*, w: *Opuscula Casimiro Tymieniecki septuagenario dedicata*, Poznań 1959, s. 106 n.; P. Szczaniecki, *Benedyktyni*, w: *Zakony benedyktyńskie w Polsce*, Tyniec 1981, s. 69; M. Derwich, *Klasztor*, s. 152; J. Flaga, *Działalność duszpasterska zakonów w drugiej połowie XVIII w.*, Lublin 1986.

⁸ Klasztor łysogórski był filią tyniecką zależną odeń do 2 połowy XIV w. — por. M. Derwich, *Benedyktyni klasztor*, rozdz. III/3.

⁹ MPH, s. n., t. X/2, s. 69; M. Derwich, *Jeszcze*, s. 175 n., 178, tenże, *Janko z Czarnkowa a Kronika Wielkopolska*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Historia z. 50, Wrocław 1985, s. 158 n.; tenże, *Klasztor*, s. 153 s., 170.

¹⁰ *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. L. Sułkowska-Kurasiowa i S. Kuraś (dalej cyt. ZDM), II, nr 390.

¹¹ M. Derwich, *Benedyktyni klasztor*, rozdz. IV; tenże, *Słownik historyczno-geograficzny dóbr ziemskich i dochodów dziesięcinnych klasztoru św. Krzyża na Łysej Górze do 1819 r.* (przygotowano do druku).

¹² Jak w przyp. 8 oraz przygotowywana praca: M. Derwich, *Benedyktyni polscy w późnym średniowieczu*.

¹³ B. Frank, *Paweł Włodkowiec i inni Polacy w Subiaco*, „St. Źródł.”, t. 18, 1973, s. 15—35; P. Szczaniecki, *Benedyktyni*, s. 48 n.

cy w sposób często decydujący na losy zgromadzenia¹⁴. Po czwarte wreszcie, wspólnota łysogórska wyłania wybitną postać mnicha, misjonarza, ascety i eremity, czterokrotnego opata, współpracownika Jagielly — Mikołaja Drozdka, zwanego też Mniszkciem.

Opatem został Mikołaj w 1379 lub na początku 1380 r.¹⁵ 22 IX 1386 r., podczas pobytu króla w klasztorze, uzyskał od Władysława Jagielly ważny przywilej. Był wówczas opatem i równocześnie kapelanem władcy¹⁶. Niespełna dwa miesiące później, 16 XI 1386 r., opatem wybrany został Paweł, sprawujący tę funkcję do 1400 r.¹⁷. Nasuwa się w tym miejscu oczywiste pytanie: co stało się z Mikołajem? Czyżby zaraz po otrzymaniu przywileju zmarł? Jednakże, jeśli słuszna jest postulowana tu jego identyfikacja z Mikołajem Drozdkiem, zwanym też Mniszkciem, kaznodzieją i spowiednikiem Jagielly, opatem łysogórskim w latach 1413—1433 (z dwoma przerwami), identyfikacja oparta głównie na tożsamości imienia i charakteru związku z królem¹⁸, przypuszczenie o śmierci Mikołaja przed 16 XI 1386 r. należy odrzucić.

Pomocą w rozwiązaniu zagadki służy analiza sytuacji, w jakiej wydany został przywilej z 1386 r. W innym miejscu zwróciliśmy uwagę, że Jagiełło odwiedził klasztor na Łyścu tuż przed wyruszeniem na wyprawę misyjną do Litwy¹⁹. Przypuszczamy, że z tym właśnie wydarzeniem wiązać trzeba zniknięcie Mikołaja, który prawdopodobnie zrzekł się funkcji opata i — może z grupą zakonników — wyruszył wraz z władcą na Litwę uczestnicząc w jej chrystianizacji. Za hipotezą taką przemawia szereg pośrednich argumentów, z których w tym miejscu przytoczyć możemy tylko część.

Funkcja kapelana królewskiego pełniona przez Mikołaja już we wrześniu 1386 r., a więc kilka zaledwie miesięcy po chrzcie i koronacji Jagielly, skłania do przypuszczenia, iż pojawił się on u jego boku wcześniej, kto wie czy nie przed ceremonią chrztu. Działalność misyjna nie była obca opactwu świętokrzyskiemu właściwie od momentu fundacji. Pełne uzasadnienie tej tezy wymagałoby odejścia od głównego nurtu rozważań, odłóżmy je zatem do innej okazji. W tym miejscu zwrócić wypada uwagę na ogromne posiadłości dziesięcinne klasztoru na lubelszczyźnie i we wschodniej części radomszczyzny, obejmujące dochody z ponad 80 wsi, a początek swój biorące w XII w., najpewniej nadane już przy fundacji opactwa w latach 1136—1137. Działalność w Puszczy Radomskiej, najpierw w Cieplej, potem w Mniszku, dość praw-

¹⁴ T. M. Trajdos, op. cit. passim, M. Derwich, *Jeszcze*, passim.

¹⁵ *Bullarium, Polonorum*, wyd. L. Sułkowska-Kurasiowa i S. Kuraś, t. III, Rzym 1989, nr 10, 11.

¹⁶ ZDM, VI, nr 1519.

¹⁷ J. Jonston, *Annales Archicoenobii Calvo-Montani sacri Ordinis Sanctissimi Benedicti* (dalej cyt. Jonston), w: G. Lefebvre, *Spicilegium sive Collectio veterum aliquot scriptorum qui in Poloniae bibliothecis delituerant* (dalej cyt. Lefebvre), lib. II—IV, Rajhrad 1802; rps CSRS Brno, Statni Oblastni Archiv, kloster Rajhrad, E 6, Dm 3/3-7a-b, lib. 11/17, k. 27; M. Derwich, *Klasztor*, s. 155 przyp. 18.

¹⁸ Por. M. Derwich, *Jeszcze*, s. 176, co zaakceptował P. Sczaniecki, *Benedyktyni polscy*, s. 143. Zob. też J. Fijałek, *Mistrz Jakób z Paradyża i Uniwersytet Krakowski w okresie soboru Bazylejskiego*, t. 1, Kraków 1900, s. 147; J. Ostrowski, *Drozdek Mikołaj*, PSB, t. 5, s. 392; T. Silnicki, *Idea reformy polskich klasztorów benedyktyńskich a sobór w Konstancji*, w: tegoż, *Z dziejów Kościoła w Polsce*, Warszawa 1960, s. 470; T. M. Trajdos, op. cit., s. 39 n.

¹⁹ M. Derwich, *Jeszcze*, s. 170, 178.

dopodobna placówka w Skowieszynie, obecnym Kazimierzu Dolnym, oraz przyczółki w Lublinie (przy kościele św. Trójcy), Sandomierzu (przy kościele św. Wojciecha) i być może Zawichoście stanowią dodatkowe przesłanki²⁰. Jeszcze w połowie XIV w. u południowych podnóży Łysca funkcjonował erem, o którym niestety nic bliższego nie wiadomo²¹. Podobny erem, w końcu tegoż wieku, powstał u stóp Łysicy (pod wezwaniem św. Katarzyny), w miejscu dzisiejszego klasztoru bernardyńskiego, a założył go, rzecz charakterystyczna, rycerz rodem z Podola²², który — tu już wkraczamy w sferę domysłów — wspomagany być mógł przez Mikołaja Drozdka.

Jak widać, nie byłoby nic dziwnego w fakcie uczestnictwa opata łysogórskiego wraz z możnowładctwem małopolskim w negocjacjach poprzedzających unię krewską, tym bardziej, że udział w nich czynników kościelnych, dotąd źródłowo niepotwierdzony, wydaje się nie tylko możliwy, ale wręcz (chrzest!) konieczny²³. Innym atutem, prócz doświadczenia w działalności na trudnych terenach pogranicza, którym dysponował klasztor i jego opat, była sławna stauroteka świętokrzyska z zawartą w niej relikwią i funkcjonującą już może w tym czasie legendą uznającą ją za berło koronacyjne św. Stefana króla węgierskiego. Na jej wymowę w aktualnej sytuacji oraz znaczenie legendy o ocaleniu relikwii przez Rusinów, powstałej właśnie w tym okresie, zwracaliśmy uwagę na innym miejscu²⁴.

Niewykluczone też, że sama stauroteka służyła jako jeden z krzyży niesionych w trakcie ceremonii koronacji Jagielly²⁵. Zaś jej kształt, podwójny krzyż, tzw. lotaryński, zadziwiająco odpowiada rodowemu godłu Jagielly, często pojawiającemu się na tarczy rycerza figurującego w herbie litewskiej Pogoni. Taka też, łysogórska, jest zdaje się jego geneza²⁶. Zastanawiać także muszą uporczywie powtarzane jeszcze w XVI w. legendy, wedle których relikwia świętokrzyska pozostawała przez pewien czas w Wilnie²⁷. Być może były to odległe reminiscencje przypuszczanej tu wyprawy misyjnej Mikołaja Drozdka z towarzyszami w 1386 r., który mógł wszak zabrać ze sobą (oczywiście czasowo) relikwię²⁸.

²⁰ Por. przyp. 4 i 11.

²¹ Kodeks dyplomatyczny Małopolski, wyd. F. Piekosiński, (dalej cyt. KDM), t. III, nr 742.

²² Jan z Komorowa, *Memoriale Ordinis Fratrum Minorum*, wyd. X. Liske, A. Lorkiewicz, MPH, t. V, s. 219 n.; J. Fijałek, op. cit. s. 147; K. Grudziński, *Święta Katarzyna, w: Klasztory bernardyńskie w Polsce w jej granicach historycznych*, Kalwaria Zebrzydowska 1985, s. 371.

²³ M. Derwich, *Jeszcze*, s. 177 n. Por. też S. Szczur, *Negocjatorzy unii Polski z Litwą i ich kariery*, „*Analecta Crac.*”, t. 19, 1987, s. 181—206.

²⁴ M. Derwich, *Jeszcze*, s. 177 n.

²⁵ Ibid. O różnych krzyżach używanych podczas koronacji oraz obecności opatów diecezji krakowskiej por. F. Kopera, *Dzieje skarbcza koronnego czyli insygniów i klejnotów koronnych Polski*, Kraków 1904, s. 38; A. Gieysztor, *Spektakl i liturgia — polska koronacja królewska*, w: *Kultura elitarna a kultura masowa w Polsce późnego średniowiecza*, Wrocław 1978, s. 14.

²⁶ M. Derwich, *Jeszcze*, s. 170 oraz A. Różycka-Bryzek, *Niezachowane malowidła „Graeco opere” z czasów Władysława Jagielly*, „*Analecta Crac.*”, t. 19, 1987, s. 301. Nie polecamy natomiast lektury bałamutnych wywodów T. M. Trajdosa, *O klasztorze świętokrzyskim*, „*Rocz. Hist.*”, t. 52, 1986, s. 205—212.

²⁷ *Spisok Bychowca*, PSRL, t. XVII, S. Petersburg 1907, s. 507 n., a za nim M. Strykowski i inni.

²⁸ M. Derwich, *Jeszcze*, s. 174 n., 178.

Na korzyść przedstawionej koncepcji przemawia także kilka innych wzmianek źródłowych, które zebrane razem stają się wiele mówiące. I tak w 1394 r. opactwo na Łysej Górze odwiedził dopiero co uwolniony z więzienia Andrzejko, brat Jagielly²⁹. Cztery lata później, w 1398 r., papież wyznaczył Pawła, opata łysogórskiego, jednym z opiekunów biskupstwa wileńskiego³⁰, a ponadto uczynił go swoim kapelanem oraz mianował dla opactwa konserwatorów³¹. Zaś około tego czasu właśnie w klasztorze świętokrzyskim dominikanin Jan Sartorius, biskup Seretu i sufragan krakowski, nadał kościołowi św. Jana Chrzciciela w Serecie odpust czterdziestodniowy³².

Jak potoczyły się losy misji łysogórskiej na Litwie? Dlaczego powstała tam filia opactwa tynieckiego, a nie świętokrzyskiego³³? Czy doszukiwać się tu można interwencji przychylnego Tyńcowi Piotra Wysza? Pytania te pozostają tymczasowo bez odpowiedzi.

Mikołaj Drozdek vel Mniszek pojawił się ponownie na Łysej Górze w 1413 r., wybrany opatem 13 IX tego roku po rezygnacji i przejściu do kanoników regularnych w Krakowie uczonego Jana Katarzynki³⁴. Termin powrotu Mikołaja³⁵ na stolec opaci wiąże się być może z odżywającymi właśnie w tym okresie w otoczeniu Jagielly (Drozdek był jego spowiednikiem) planami doprowadzenia do unii kościelnej z reprezentantami obrządku wschodniego³⁶. Z zaangażowawszy się w ich realizację, postanowił Mikołaj uczynić z klasztoru łysogórskiego bazę swojej działalności. Podstawowym zadaniem stało się przeto zreformowanie życia wewnątrzklasztornego. Zaczęto od kodyfikacji zwyczajów przestrzeganych w opactwie. Kryzys klasztoru tynieckiego po śmierci wybitnego opata Mściława oraz niezadowolający stan życia wewnętrznego w innych konwentach krajowych zmusił inicjatorów przedsięwzięcia do sięgnięcia po wzory zagraniczne³⁷.

Jeden z najbliższych współpracowników Mikołaja Drozdka, późniejszy opat — reformator klasztoru w Lubiniu, Wojciech Łysy, wysłany został do opactw w Cluny, Melk i na Monte Cassino z poleceniem obserwowania oraz spisania tamtejszych zwyczajów klasztornych. Rezultaty misji stały się pod-

²⁹ *Rachunki dworu króla Władysława Jagielly i królowej Jadwigi*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1896, s. 238.

³⁰ *Bullarium Polonorum*, t. III, nr 530.

³¹ *Ibid.*, nr 557, W. Abraham, *Sprawozdanie z poszukiwań w archiwach i bibliotekach rzymskich w latach 1886/7—1897/8*, Archiwum Komisji Historycznej, t. 9, Kraków 1902, s. 198.

³² A. Fastnach, *Catalogus diplomatum Bibliothecae Institutii Ossoliniani*, Supplementum I, Wrocław 1951, nr 322; W. Abraham, *Biskupstwa łacińskie w Moldawii w wieku XIV i XV*, „Kwart. Hist.”, t. 16, 1902, s. 183 n.

³³ T. M. Trajdos, *Fundacja opactwa benedyktynów w Starych Trokach*, „Analecta Crac.”, t. 19, 1987, s. 245—254.

³⁴ Jonston, II/23, k. 30; W. Kolak, *Klasztor augustianów przy kościele św. Katarzyny w Krakowie*, Kraków 1982, s. 37, 93.

³⁵ Możemy się domyślać, że wcześniej, prócz działalności na Litwie, uczestniczył Mikołaj w organizacji eremu św. Katarzyny pod Łysicą oraz nowej prepozytury klasztornej w Mniszku.

³⁶ K. Chodynicki, *Kościół prawosławny a Rzeczypospolita Polska*, Warszawa 1934, s. 41 n.; T. M. Trajdos, *Metropolicie kijowscy Cyprian i Grzegorz Cambłak (bułgarscy duchowni prawosławni) a problemy cerkwi prawosławnej w państwie polsko-litewskim u schyłku XIV i w pierwszej ćwierci XV w.*, „Balcanica Posnaniensia”, t. 2, 1985, s. 223 i in.

³⁷ J. Fijałek, *op. cit.*, s. 138—150; T. Siłnicki, *passim*; B. Frank, *passim*; P. Sczaniecki, *Katalog opatów tynieckich*, „Nasza Przeszość”, t. 49, 1978, s. 23 n.; tenże, *Benedyktyni*, s. 48 n.

stawą do opracowania własnych, lysogórskich, szczęśliwie zachowanych, *Consuetudines*. Według kopiującego je w 1472 r. brata Pawła z Krakowa, zostały one spisane zaraz po powrocie Mikołaja Drozdka z soboru w Bazylei³⁸, a więc między końcem 1431 r., a 16 IX 1433 r., czyli dniem śmierci opata³⁹. Sądzymy jednakże, iż kopista pomylił czas reformy z momentem jej zatwierdzenia i uzupełnienia w marcu 1433 r. przez Hieronima z Pragi, byłego towarzysza Mikołaja, a w tym czasie legata soboru bazylejskiego do Władysława Jagielly⁴⁰. W takim przypadku misję Wojciecha (zmarłego już w 1427 r.⁴¹) i wprowadzenie zreformowanych zwyczajów położyć trzeba na lata 1418—1421, a zatem po wprowadzeniu reformy w Melk⁴², a przed rezygnacją Mikołaja z funkcji opata świętokrzyskiego (1421/1422 r.)⁴³ oraz objęciem zwierzchnictwa nad klasztorem lubińskim przez Wojciecha Łysego (1421 lub 1422 r.).

Ciekawe są dalsze losy tej nieznanej historiografii reformy. Początkowo wszystko układało się pomyślnie. Wojciech Łysy, jeden z jej twórców, wybrany został pod naciskiem króla opatem lubińskim stając się tu zdecydowanym rzecznikiem reformy⁴⁴. Było to zresztą najpewniej zamiarem Jagielly i jego spowiednika, którzy poprzez zreformowanie kolejnego opactwa poszerzyć chcieli bazę dla dalszych działań. W tym samym czasie Mikołaj Mniszek ustąpił z opactwa lysogórskiego, przystępując, jak wolno domniemywać, wraz z grupą zakonników, do organizacji nowego eremu, usytuowanego tym razem tuż pod Leżajskiem, najprawdopodobniej w tym samym miejscu, w którym niemal dwa wieki później stanął sławny klasztor bernardyński, w strefie pogranicza i wzajemnego przenikania się wpływów katolicyzmu zachodniego i wschodniego⁴⁵.

Program, obejmujący chrystianizację pogan, nawracanie schizmatyków i utrwalanie w wierze neofitów, sygnalizowany już poprzez wezwanie nowej placówki (św. Maria Magdalena), wyłożony został w suplice wystosowanej przez Jagiellę do papieża Marcina V około 1423 r., w której król prosił o usankcjonowanie poczynań swojego spowiednika i kaznodziei, Mikołaja Drozdka vel Mniszka⁴⁶. Zajęty działalnością w odległej ziemi przemyskiej nie dostrzegł w porę Mikołaj symptomów nadchodzącego kryzysu, który objął oba zreformowane opactwa. W nieznanych okolicznościach Wojciech Łysy zmuszony został do opuszczenia opactwa lubińskiego, a jego miejsce zajął triumfalnie powracający poprzedni opat, Mikołaj. Wojciech powrócił na Łysą Górę i szybko objął stolec opacki w macierzystym klasztorze. Dzierzył go

³⁸ Lefebvre, VI/11, k. 191.

³⁹ Jonston, II/25, k. 36v; J. Gacki, *Benedyktyński klasztor świętego Krzyża na Łysej Górze*, Radom 1873, s. 83 (dalej cyt. Gacki).

⁴⁰ Bibl. Nar., rkps 3014, k. 209.

⁴¹ MPH, t. V, s. 649, s. n., t. IX/2, s. XLIII, 109.

⁴² T. Silnicki, op. cit., s. 471—6; P. Frank, op. cit., s. 16 n.

⁴³ Lefebvre, VII/4, k. 187v; Jonston, II/25, k. 30v—31; Gacki, s. 82.

⁴⁴ Lefebvre, VI/4 k. 187 n.; Jonston, II/25, k. 31v n. Por. też MPH, s. n., t. IX/2, s. XLII n.

⁴⁵ Ok. 1423 r. — szerzej por. M. Derwich, *Kazania świętokrzyskie a benedyktyni lysogórscy*, w: *Źródłoznawstwo i studia historyczne*, „Acta Universitatis Wratislaviensis”, Historia z. 76, Wrocław 1989, s. 192 n.

⁴⁶ *Liber cancelariae Stanislai Ciolek*, wyd. J. Caro, cz. 2, Wien 1871—74, nr 33; J. Fijałek, op. cit., s. 149.

jednakże krótko, pod naporem trudności wewnętrznych, a może i ze względu na podeszły wiek lub stan zdrowia, rezygnując z funkcji⁴⁷. Sytuacja w konwencie oraz brak reakcji papieża na suplikę króla zmusiły Mikołaja Mniszka do powrotu, ciągle przy poparciu władcy, do klasztoru łysogórskiego, gdzie po raz czwarty i ostatni objął urząd opata, próbując umocnić i kontynuować dzieło reformy.

Jest to prawdopodobnie istotny moment w genezie znanego i rozmaicie ocenianego, pierwszego w kraju, aktu podziału majątku klasztorowego na stół opacki (ok. 2/3 dochodu) oraz stół mniszy, konwentualny⁴⁸. Przypuszczamy, że przyczyną takiego kroku było pojawienie się silnej opozycji wewnątrz konwentu skierowanej przeciw planom Drozdka. Opozycja ta nie była na tyle silna, aby spowodować usunięcie popieranego przez króla opata — tak, jak to miało miejsce w Lubiniu — wystarczająca jednak, by skutecznie hamować lub udaremnić jego poczynania. Przyczyn pojawienia się opozycji można się jedynie domyślać. Zaostrzenie norm życia klasztorowego nie mogło spotkać się z powszechną aprobatą zakonników, zwłaszcza, że zaangażowany na innym polu opat zaniedbał gospodarkę. Obszerne posiadłości na lubelszczyźnie były opuszczone i zniszczone, duża, cenna wieś parafialna Modliborzyce zastawiona, podjęte w drugiej połowie ubiegłego wieku i kontynuowane jeszcze na początku XV w. próby komasacji dóbr i intesyfikacji wykorzystania terenów wokół klasztoru — zaniechane. Ogólnie rzecz biorąc, posiadłości opactwa były rozproszone i trudne do zarządzania. Kłopoty te pogłębiło zapewne odejście na nowe placówki eremickie (pod Leżajsk i pod Łysicę) części najbardziej zaangażowanych w dzieło reformy zakonników.

Trudne warunki życia w zreformowanym, jednakże źle administrowanym opactwie, odstręczały ewentualnych nowicjuszy. Nie bez powodu Hieronim z Pragi zatwierdzając reformy upominał Mikołaja Drozdka, aby nie obciążał nadmiernie nocnymi modlitwami nielicznych mnichów i zasięgał rady najstarszych członków zgromadzenia przed podjęciem ważniejszych decyzji⁴⁹. Wydaje się, że podział z 1427 r. uznać można za swoisty kompromis pomiędzy opatem i jego zwolennikami a resztą konwentu, kompromis, nad którego opracowaniem i urzeczywistnieniem pracowały takie ówczesne autorytety, jak wspomniany już Hieronim z Pragi, a także przedstawiciele Uniwersytetu Krakowskiego: Jakub z Paradyża, Stanisław ze Skalbmierza, Jan z Dąbrówki⁵⁰.

W zamian za ustępstwa opata i uzyskanie względnej samodzielności ekonomicznej zapłaciło zgromadzenie łysogórskie wysoką cenę. Na jego barki spadło rozwiązanie głównych problemów gospodarczych klasztoru. Nie bez przyczyny wszak właśnie konwentowi przypadły posiadłości oddalone, zniszczone lub zastawione, a charakterystyczne jest zwłaszcza wprowadzone do

⁴⁷ Por. przyp. 44 oraz ZDM, II, nr 390 i MPH, s. n., t. IX/2, s. 109.

⁴⁸ ZDM, II, nr 390.

⁴⁹ Bibl. Nar., rkps 3014, k. 209 v.

⁵⁰ *Zbiór dokumentów katedry krakowskiej*, wyd. S. Kuraś (dalej cyt. ZDKK), II, nr 508; J. Fijałek, op. cit., s. 74—5, 137, 148; M. Derwich, *Jeszcze*, s. 179.

aktu podziału zastrzeżenie, iż to na zakonnikach spoczywa obowiązek ich renowacji, lokacji i wykupienia. Okazało się to zresztą przekraczać możliwości konwentu. Mikołaj uzyskał wolną rękę w swych poczynaniach na wschodzie. I rzeczywiście spotykamy go tam działającego z ramienia Jagielly⁵¹. Zgromadzenie musiało także zgodzić się na kontynuację reformy. Chodziło w tym przypadku o restytucję obowiązku liturgii żałobnej za dusze fundatorów, ich potomków i dobrodziejów opactwa⁵². Jej wznowienie prowadziło do osiągnięcia co najmniej dwu istotnych celów. Przypomnienie rzeczywistych fundatorów, uroczyste, publiczne celebrowanie pamięci o nich i ich następcach, współtwórcach potęgi klasztoru, stanowiło powrót „do źródeł” i wzmocnić miało kondycję konwentu. Z drugiej strony, na zewnątrz, oznaczało poprawienie wizerunku i atrakcyjności opactwa w oczach żyjących potomków fundatorów i dobroczyńców oraz potencjalnych benefaktorów. W szczególności domyślać się można chęci zjednania sobie przychylności potężnych Oleśniczek, posiadających tu grobowiec rodzinny. Nie wiemy, na ile Mniskowi udało się uzyskać poparcie Zbigniewa Oleśnickiego, biskupa krakowskiego, dla swojej akcji wśród ludności ruskiej. Faktem jest jednak, że późniejszy kardynał stał się strażnikiem trwałości aktu z 1427 r. oraz, wraz z rodziną, opiekunem i dobrodziejem opactwa⁵³.

Przedstawione reformy Mikołaja Drozdka w niewielkim tylko procencie przeżyły swego twórcę. Bez porównania dłużej przetrwały w pamięci i tradycji opactwa, wywierając znaczny wpływ na jego dalsze losy.

Wzmianka o Piotrze z Borzykowa, zakonniku znanym ze swej działalności w klasztornym skryptorium w czasach opata Mikołaja, który w 1447 r. przebywał jako „exul” z opactwa na Łyścu w eremie pod Leżajskiem, a także inne, pośrednie informacje⁵⁴, pozwalają na próbę rekonstrukcji wydarzeń po śmierci wielkiego opata. Długo tłumiony konflikt między zwolennikami i przeciwnikami zmian wybuchł z nową siłą. Ostateczne starcie nastąpiło raczej po 1436 r., może dopiero w latach 1442—1447. Zwycięsko wyszli z niego ci ostatni. Współpracownicy zmarłego opata zostali odsunięci od wpływów, w części zaś, pod przymusem lub dobrowolnie, schronili się w którymś z eremów. Dzieje opactwa potoczyły się w nowym, niezamierzonym przez Drozdka, kierunku.

Prawdopodobnie iskrą powodującą wybuch wspomnianego konfliktu było zarzucenie zreformowanych zwyczajów klasztornych. W każdym razie ze słów brata Pawła z Krakowa wynika, iż nie obowiązywały one już w 1472 r. Atoli na podkreślenie zasługuje fakt dalszego przechowywania i przepisywania nieak-

⁵¹ *Akta grodzkie i ziemskie* (dalej cyt. AGZ), II, nr 58

⁵² T. M. Trajdos, *Benedyktyni*, s. 42 n.; P. Szczaniecki, *Odnowa potrydencka w opactwie świętokrzyskim. Rządy opata Michała Maliszewskiego*, „*Nasza Przeszłość*”, t. 63, 1985, s. 135.

⁵³ Por. np. ZDM, I, nr 390; ZDKK, II, nr 508; KDM, IV, nr 1476, *Matricularum Regni Poloniae Summarium*, wyd. T. Wierzbowski, t. 1, nr 1844; MPH, s. n., t. V, s. 117, 152; t. X/2, s. 72; M. Dzieduszycki, *Zbigniew Oleśnicki*, t. 2, Kraków 1854, s. 466 n.; Gacki, s. 58; P. Szczaniecki, *Odnowa*, s. 133, 146.

⁵⁴ M. Hornowska, H. Zdzitowska-Jasieńska, *Zbiory rękopiśmienne w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1947, (dalej cyt. Hornowska), s. 332; M. Derwich, *Kazania*, s. 192 n.

tualnych *Consuetudiens*. Łączyć to trzeba najpewniej z próbą opracowania na podstawie dokonań czasów Drozdka nowych zwyczajów klasztornych, które uwzględniałyby zmienione warunki, w jakich przyszło funkcjonować opactwu w drugiej połowie XV w. oraz odzwierciedliły aspiracje i przekonania tak silnej osobowości, jaką był opat Michał z Kleparza (z Krakowa). Do takiego wniosku prowadzi w każdym razie analiza ówczesnej sytuacji w klasztorze, składu i doboru przepisywanych w tym okresie na użytek tutejszej biblioteki dzieł oraz kilka glos z rękopisów lysogórskich⁵⁵. Oprócz Pawła z Krakowa w skład nowej grupy reformatorskiej, wyraźnie nawiązującej z jednej strony do reform Mikołaja Drozdka, z drugiej — do nowego kierunku pobożności, tzw. *devotio moderna*, wchodził także: Mikołaj z Wielkiego Koźmina, Maciej z Pyzdr, Bernard Sądecki z Krakowa, Szymon z Nowego Sącza, Andrzej z Nowej Słupi oraz może Maciej z Pabianic. Wszyscy oni pracowali w skryptorium klasztornym, zaś niektórzy w decydującym momencie objęli główne urzędy: Mikołaj z Koźmina przeorat, Paweł z Krakowa, Maciej z Pabianic i Andrzej ze Słupi kolejno, w latach 1467—1472, podprzeorat⁵⁶. Na ten też okres datować trzeba główne poczynania tej grupy.

Podobnie jak przed pięćdziesięciu laty nawiązano współpracę z ośrodkiem zagranicznym. Tym razem była to macierz benedyktyńska, sławne opactwo na Monte Cassino. Rezultatem kontaktów, prócz kilku rękopisów⁵⁷, było powstanie legendy o montecasseńskich początkach klasztoru lysogórskiego. Legendy niewątpliwie uczonej, którą po raz pierwszy powtórzył blisko i nie całkiem bezinteresownie związany z opactwem świętokrzyskim Jan Długosz w swoim *Liber beneficiorum*, w tym fragmencie napisanym w 1475 r.⁵⁸

Jednakże tym razem wysiłek reformatorski nie powiódł się, a w każdym razie nie powiódł się w pełni. Może na przełomie 1473 i 1474 r. nastąpiło załamanie, ostro zasygnalizowane dymisją udzieloną przez opata Mikołajowi z Koźmina, który nie tylko został pozbawiony urzędu przeora, ale na dodatek usunięty do odległej prepozytury klasztornej w Wąwolnicy⁵⁹. Ta nagła zmiana stanowiska opata, dotychczas raczej popierającego zmiany, wskazuje jak w istocie rzeczy różny był cel poczynania dumnego Michała z Kleparza oraz najbardziej zagorzałych reformatorów. Pierwszemu chodziło o utrzymanie poparcia dynastii i popularności relikwii świętokrzyskiej, do czego w zupełności wystarczały niewielkie retusze życia wewnętrznego, wzmocnione innymi działaniami: budową nowej siedziby dla zgromadzenia i nowego kościoła klasztornego, rozwojem kaznodziejstwa — wszystko dla polepszenia zewnętrznej oprawy sanktuarium tudzież poprawy obsługi pątników, a także tworzenie nowych podań i legend opiewających dawność opactwa i miejsca fundacji oraz sławę relikwii. Drugim natomiast zależało na dość gruntownej zmianie modelu

⁵⁵ Zagadnieniu temu poświęcimy odrębną pracę.

⁵⁶ Hornowska, s. 383 n., 386; *Vita fratris Nicolai de Magna Kosmin*, wyd. S. Kwiatkowski, MPH. t. V (dalej cyt. *Vita*), s. 846, 852—4.

⁵⁷ Hornowska, s. 338 n., 385 n., 396, 399; Bibl. Nar., rkps 3014.

⁵⁸ Szerzej M. Derwich, *Benedyktyński klasztor*, rozdz. III/7b.

⁵⁹ *Vita*, s. 852 n.

życia monastycznego w kierunku „powrotu do źródeł”, rozumianego zdaje się jako połączenie kontemplacji, mistycyzmu, ascezy, surowej dyscypliny, odcierania od życia doczesnego.

Odsunięci od wpływów zwolennicy zmian nie zrezygnowali. Odzyskali też władzę w klasztorze w 1489 r., gdy w dramatycznych okolicznościach, po depozycji opata Jana Sartoriusa z Krakowa⁶⁰, opatem wybrany został, znany nam już, Maciej z Pyzdr⁶¹, a przeorem i podprzeorem — Andrzej z Nowej Słupi i Bernard Sądecki z Krakowa⁶². Niestety, zachowane źródła nie pozwalają na przeprowadzenie głębszej analizy ówczesnych poczynań. Atoli nawet w ich skromnym świetle próba kontynuacji dawnych zamierzeń rysuje się dość wyraziście. Wskazuje na nią wymowa spisanej przez Bernarda z Krakowa żywotu właśnie zmarłego (w 1490 r.) Mikołaja z Wielkiego Koźmina⁶³, a także treść przepisywanych wówczas rękopisów⁶⁴. Dodajmy do tego udział przedstawiciela konwentu lysogórskiego w reformie klasztoru miechowitów w Przeworsku⁶⁵ oraz znamiennej próbę odciążenia mnichów od obowiązku obsługi ośrodka pielgrzymkowego poprzez zawarcie ugody z bernardynami zasiedlającymi dawny erem lysogórski św. Katarzyny pod Łysicą, którzy — w zamian za rezygnację opactwa z pretensji do niego — zobowiązali się do pomocy przy spowiadaniu pielgrzymów napływających na Łysą Górę, do sanktuarium świętokrzyskiego, w święta i uroczystości kościelne⁶⁶. Wreszcie — z tymi zamiarami wiązać chyba trzeba nawiązanie kontaktów z opactwami benedyktyńskimi zrzeszonymi w sławnej kongregacji św. Justyny⁶⁷. Ponowne spory wewnątrz konwentu, które w 1496 r. doprowadziły do rezygnacji opata Macieja z Pyzdr⁶⁸, a następnie wielki kryzys gospodarczy klasztoru, spowodowany nieurodzajami, zarazami oraz zniszczeniami wojennymi, które dotknęły jego dobra na przełomie XV/XVI w.⁶⁹, pogrzebały zamiary reformatorów.

Przyjrzyjmy się z kolei dalszym losom akcji misyjnej wśród ludności obrządku wschodniego monarchii Jagiellońskiej, tak obiecująco rozwijającej się pod rządami Mikołaja Drozdka. Pamiętamy, że opierała się ona na dwu eremach prowadzonych przez benedyktynów lysogórskich: św. Katarzyny pod Łysicą i św. Marii Magdaleny pod Leżajskiem. Cytowana wzmianka z 1447 r. o wygnańcu Piotrze poświadczają dalsze funkcjonowanie eremu pod Leżajskiem,

⁶⁰ *Acta capitulorum cracoviensis et plocensis selecta*, wyd. B. Ulanowski, Archiwum Komisji Historycznej, t. 6, Kraków 1891, nr 259, s. 68; Jonston, II/28, k. 47 n.; Lefebvre, VI/4, k. 187v.

⁶¹ Lefebvre, IV/4, k. 188; Jonston, II/29, k. 48v. Por. też M. Derwich, *Stanisław z Wojczyc i benedyktyni lysogórscy* (w druku).

⁶² Bibl. Kór., rkps 816, s. 146, 170.

⁶³ Vita, passim oraz P. Sczaniecki, *O Mikołaju, mnichu świętokrzyskim*, „W drodze”, 1983, z. 3/115), s. 69—76.

⁶⁴ Vita, s. 858—860; Hornowska, s. 345 n., 373.

⁶⁵ S. Nakielski, *Miechovia*, Kraków 1634, s. 555.

⁶⁶ Jonston, II/29, k. 49v; Gacki, s. 84 n.

⁶⁷ Bibl. Kór., rkps 816, k. 96.

⁶⁸ Jonston, II/29, k. 52v.

⁶⁹ A. Walawender, *Kronika kłesk elementarnych w Polsce i krajach sąsiednich w latach 1450—1586*, t. 1, Lwów 1932, s. 53 n., 192 n., t. 2, Lwów 1935, s. 78 n., 81 nn., 85, 87—90; Jonston, II/30, k. 53v, 59; Lefebvre, I, k. 10v.

który jednakże zanikł, najpóźniej w latach pięćdziesiątych XV w.⁷⁰ Aliści zwolennicy działalności misyjnej nie zrezygnowali. Część konwentu lysogórskiego, zapewne zasilona byłymi eremitami leżajskimi, podjęła próbę założenia nowej, tym razem regularnej, placówki — prepozytury w ziemi lwowskiej. Na ich czele stanął Mikołaj Forstek. Zamożny szlachcic z Tczycy, wydał córkę za Jana Balickiego i zapewniwszy stałe dochody sobie oraz swojej siostrze Annie, porzucił życie świeckie i wstąpił do klasztoru na Łysej Górze⁷¹. Z jego też zapewne inicjatywy, popartej funduszami, nadał w 1451 r. Kazimierz Jagiellończyk miejsce pod fundację klasztoru (prepozytury) pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP.

Celem fundacji miało być, wedle dokumentu fundacyjnego, zagospodarowanie zniszczonych ziem i głoszenie chwały bożej. Atoli jej lokalizacja w ziemi lwowskiej, na wzgórzu zwanym Ruski Monastyr (dziś Stradecka Góra) położonym pod Stradczem, wsią znajdującą się nieopodal Gródka Jagiellońskiego, a także wezwanie wyraźnie nawiązujące do takiegoż patrocinium funkcjonującej w Stradczu od początku XV w. cerkwi prawosławnej, wydają się wskazywać na przewagę celów misyjnych nowej fundacji⁷². Fundacja ta nie powiodła się, może w ogóle nie doszła do skutku, a przyczyn takiego stanu rzeczy możemy się tylko domyślać. Niewątpliwie sporą rolę odegrała bierna postawa króla, który nie wyznaczył nowej placówce uposażenia, wyraźnie licząc na zaangażowanie materialne opactwa świętokrzyskiego, samego Mikołaja Forstka, a może miejscowego rycerstwa oraz możnowładztwa. Rachuby te zawiodły, tym bardziej, że w klasztorze lysogórskim w tym właśnie czasie zwyciężyły już inne tendencje, których znamienitym reprezentantem stał się faworyt królewski Michał z Kleparza, w 1451 r. obrany opatem⁷³. Poza tym okres po 1433 r., po śmierci Drozdka, charakteryzuje się wyraźnym wycofywaniem się opactwa z aktywnej działalności gospodarczej na Lubelszczyźnie, co wiąże się z przeprowadzaną wówczas komasacją dóbr. Rok 1450 przyniósł sprzedaż ostatniej, najdalej wysuniętej na wschód enklawy dóbr klasztornych pod Lublinem⁷⁴. Inicjatywa nowej fundacji pod Stradczem nastąpiła po prostu zbyt późno!

W tym smym mniej więcej czasie dogorywał również erem u stóp Łysicy. Prawdopodobnie w 1437 r. lub, jeśli założymy możliwą do przyjęcia pomyłkę,

⁷⁰ M. Derwich, *Kazania*, s. 193.

⁷¹ SPPP, II, nr 2371, 3313—4, 3326; ZDM, II, nr 426, 471; *Cracovia artificum. Supplementa. Teksty źródłowe do dziejów kultury i sztuki z archiwaliów kurialnych i kapitułnych w Krakowie 1433-1440*, wyd. B. Przybyszewski, Wrocław 1988, nr 266; *Index studiosorum Universitatis Cracoviensis anis MCCCC-MD*, ed. J. Zathay, J. Reichan, Wrocław 1974 (dalej cyt. Index), s. 70, 214, 339; F. Sikora, *Ossoliński Jan*, PSB, t. 24, s. 401; tenże, *Balice, Brzozówka, Chylińca*, w: *Słownik historyczno-geograficzny woj. krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, Wrocław 1980-1986, s. 16, 128, 268n.

⁷² *Matricularum Regni Poloniae codices seculi XV conscripti*, t. I wyd. A. Mysłowski, W. Graniczny, Warszawa 1914 (dalej cyt. MRPcod.) nr 144 i s. 224, a także AGZ, III, nr 87, X, nr 48, XV, nr 3002. Podstawowe wiadomości o Stradczu zestawil L. Dziedzicki, *Stradcz*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 11, Warszawa 1890, s. 383. Fundacji tej poświęcimy oddzielną pracę.

⁷³ Jonston, II/26, k. 38v; Lefebvre, VI/4, k. 187v; ZDM, III, nr 863—4; Bibl. Kór. rkps 816, s. 164. O nim lit. zestawil S. Dobrzański, *Michał z Kleparza*, w: *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, t. 3, Warszawa 1982, s. 103 n.

⁷⁴ MRPcod., I, nr 128.

w 1447 r. opuścili go benedyktyni łysogórscy, co mogło mieć związek z opisanymi wyżej wydarzeniami łączącymi się ze zwycięstwem w opactwie kierunku przeciwnego reformom Mikołaja Drozdka. Ostatecznie w 1477 r. biskup krakowski osadził tu bernardynów⁷⁵. Niejasne wzmianki wskazują atoli na przetrwanie w pokrywającej Łysogóry puszczy idei życia eremickiego aż do czasów nowożytnych⁷⁶.

Pewne reminiscencje bylego zaangażowania misyjnego opactwa widzieć można w podejmowanych przezeń akcjach politycznych. Wspomnieć tu trzeba przede wszystkim wyraźne w świetle źródeł zainteresowanie, a nawet udział benedyktynów łysogórskich w europejskim ruchu krucjatowym w latach 1459—1481⁷⁷. Wiemy już także, że w 1490 r. przeor klasztoru, Jan (z Łomży?), był jednym z wizytatorów i reformatorów klasztoru bożogrobców w Przeworsku, placówki macierzystej dla takiegoż klasztoru w Leżajsku, powstałego tam po upadku eremu św. Marii Magdaleny⁷⁸. W Leżajsku i okolicach działał także kanonik krakowski Jan Bostowski, przedstawiciel rodziny bardzo ściśle związanej z opactwem świętokrzyskim⁷⁹. Nie wykluczone, że przeniesienie się części Bostowskich na Żmudź wiązać trzeba z pozostałościami wpływów konwentu łysogórskiego na jej obszarze⁸⁰.

Jedyną rzeczywiście trwałą reformą Mikołaja Mniszka okazał się znany nam już podział dóbr klasztornych na stoły opaci i mniszy. Mimo wielokrotnych zakusów ze strony opatów, zakonnikom udało się, przy poparciu władz diecezji i papieża, utrzymać go, a nawet poszerzyć⁸¹. Miało to szczególne znaczenie w okresie późniejszym, zwłaszcza w XVI w., gdy dzięki oparciu we własnych dochodach łatwiej było mnichom przeciwstawiać się nieudolnym i zeświecczonym, często narzucanym z zewnątrz, opatom⁸².

Niezamierzonym raczej przez inicjatorów podziału dóbr skutkiem wydaje się być natomiast odczuwalny wzrost bezpośredniego zaangażowania się zakonników w działalność gospodarczą. Wymogi oszczędności, lepszego dopilnowania swoich interesów okazały się silniejsze od zaleceń Reguły i prawa kanonicznego. O ile w okresie wcześniejszym do prowadzenia spraw sądowych i zarządu dóbr wynajmowano na ogół prokuratorów, syndyków i rządców spoza klasztoru⁸³, o tyle teraz coraz częściej funkcje te wypełniali mnisi⁸⁴. Notujemy także ich bezpośredni udział przy rozgraniczaniu dóbr konwentu⁸⁵. Szczególnie aktywnie uczestniczą zakonnicy w ściąganiu i sprzedaży należnych

⁷⁵ Jan z Komorowa, loc. cit.; K. Grudziński, loc. cit.

⁷⁶ Jan z Komorowa, op. cit. s. 220; K. Warszawski, *De monte et miraculis S. Crucis Historia*, w: tegoż, *De cognicione sui ipsius libris tres*, Cracoviae 1600, k. 107, a także S. Bylina, *Mesjasz z Gór Świętokrzyskich*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, t. 33, 1988, s. 5—26.

⁷⁷ Zagadnieniu temu poświęcimy oddzielną pracę.

⁷⁸ Por. przyp. 65.

⁷⁹ W. Dworzaczek, *Ieliwici Tarnowscy*, Warszawa 1971, s. 277.

⁸⁰ M. Derwich, *Klasztor*, s. 155—7.

⁸¹ ZDM, II, nr 390; ZDKK, II, nr 508; Gacki, s. 84, 249—51.

⁸² AGAD, dok. perg. nr 1896, 1907.

⁸³ KDM, II, nr 592; SPPP, II, nr 1296; AGAD, dok. perg. nr 1877—8, 1882.

⁸⁴ ZDKK, II, nr 434; ZDM, III, nr 756; AGAD, dok. perg. nr 1846, 1861, 1880, 1882, 5706 (dorso); Gacki, s. 276.

⁸⁵ Gacki, s. 240; AGAD, dok. perg. nr 6282.

im dziesięcin⁸⁶. Nie odbyło się przy tym bez gorszących scen, bujek, pobić, a nawet zabicia mnicha — była to swoista cena takiego zaangażowania⁸⁷.

Potrzeby zarządu kluczem dóbr koło Solca nad Wisłą oraz dochodami z dziesięcin lubelsko-radomskich spowodowały wykształcenie się stałego ośrodka administracji, rodzaju małej prepozytury gospodarczej, usytuowanej najpierw w Braciejowicach, a następnie, już w XVI w., przeniesionej do Boisk. W tamtejszym dworze często rezydował prokurator konwentu. W okresie ściągania czynszów, danin i dziesięcin zjeżdżał doń sam przeor w towarzystwie kilku braci. Na ich potrzeby postawiono obok kaplicę pod wezwaniem św. Benedykta, która źródłowo poświadczona jest jednakże dopiero w XVIII w.⁸⁸

Zwracaliśmy już uwagę, że śmierć Mikołaja Drozdka stanowi w dziejach klasztoru, a także w typie działalności podejmowanej przez zgromadzenie, istotną cezurę. Długie, osiemnastoletnie rządy jego następcy, Macieja, tworzą okres przejściowy, charakteryzujący się z jednej strony powolną acz konsekwentną eliminacją wprowadzonych reform, z drugiej zaś naciskiem na przebudowę i rozbudowę zaniedbanej gospodarki klasztornej. Trzeba przyznać, iż Maciej okazał się niezwykle sprawnym administratorem, umiejętnie wykorzystującym łaskę królewską i rozwój kultu relikwii Drzewa Krzyża Świętego. Władysław Warneńczyk, realizując wcześniejsze zamiary Jagielly, ustanowił specjalnych doradców i opiekunów ekonomicznych klasztoru, mających troszczyć się, aby transakcje zawierane przez opactwo były dlań korzystne. Monit podobnej treści otrzymały też odpowiednie sądy ziemskie. Poparcie takie oraz dochody płynące z sanktuarium świętokrzyskiego i energia opata pozwoliły na przeprowadzenie komasacji dóbr, okrzepnięcie i rozkwit gospodarki klasztoru⁸⁹.

Nowy rozdział w dziejach zgromadzenia łysogórskiego rozpoczęło objęcie opactwa przez wykształconego, dumnego i porywczego faworyta królewskiego, Michała z Kleparza. W świetle źródeł jego postać rysuje się jako przykład opata — wielmoży, mecenasa i polityka dla którego sprawowana funkcja w dużej mierze stanowiła środek, umożliwiający realizację ambicji prestiżowych i politycznych⁹⁰. Przyznać atoli należy, że w odróżnieniu od innych tego typu przypadków, klasztor nie stracił na tej sytuacji, a w każdym razie nie stracił w sferze materialnej. Opat wykazał wyjątkową wprost dbałość o rozwój i dobre funkcjonowanie narzędzia realizacji swoich planów, doprowadzając do prawdziwego rozkwitu opactwa. Bez przesady okres jego rządów nazwać można złotym wiekiem dziejów klasztoru łysogórskiego. Był to jednakże inny złoty wiek niż ten, o którym marzył niegdyś Mikołaj Drozdek. Rozwój klasztoru potoczył się w kierunku zgodnym z tendencjami, charakterystycz-

⁸⁶ S. Wojciechowski, *O zaginionej księdze oficjela lubelskiego z XV w.*, Lublin 1963, s. 17.

⁸⁷ *Acta capitulum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, wyd. B. Ulanowski, t. II, Kraków 1902, nr 624; Gacki, s. 234.

⁸⁸ KDM, IV, nr 1259; WAP, Lublin, Księgi ziemskie lubelskie, X, k. 22v; AGAD, dok. perg. nr 6279, 6281, nab. Od. I, nr 936, k. 16; Gacki, s. 78, 122, 143, 148, 195—6; J. Wiśniowski, *Dekanat iłżecki*, Radom 1907—1911, s. 236.

⁸⁹ KDM, IV, nr 1359; AGAD, dok. perg. nr 1844 i M. Derwich, *Klasztor*, s. 166 n.

⁹⁰ P. Szczaniecki, *Michał z Kleparza*, PSB, t. 20, s. 624 i przyp. 73.

nymi dla pozostałych polskich opactw benedyktyńskich, aczkolwiek przez pewien czas na nieco wyższym poziomie.

Nowy opat z wielką energią przystąpił do budowy potęgi swego opactwa. Na pierwszy plan wysunęły się sprawy ekonomiczne. Zakończony został proces komasacji dóbr, które wzbogacone zostały licznymi nadaniami oraz zakupami, rozpoczęto intensyfikować działalność gospodarczą na słabo dotąd wykorzystanych terenach wokół Łyśca, rozwinięto nowe dziedziny gospodarki, zdecydowanie upomniano się o zaległe dziesięciny⁹¹.

Nowym kierunkiem działalności opata i zgromadzenia stało się dążenie do włączenia do klasztoru podległych mu parafii i zamienienie ich na prepozytury klasztorne. Rozpoczęto od uregulowania stosunków z jedyną dotychczas prepozyturą w Mniszku, której prepozyt zaczął wykazywać tendencje emancypacyjne⁹². W 1462 r. prepozytura ta wraz z wszystkimi dochodami i dobrami zamieniona została z cystersami wąchockimi na położoną bliżej Łyśca dużą wieś Jeżów z dziesięciną, w której jednakże nie było kościoła, stąd też nie powstała tu nowa prepozytura⁹³. Ubytek ten uzupełniono dzięki łasce króla, od którego w 1458 r. uzyskało opactwo dużą i majątną parafię św. Wojciecha w Wąwolnicy⁹⁴.

Przełomowym momentem stała się legacja Michała z Kleparza razem z Jakubem z Dębna do papieża i cesarza w 1471 r.⁹⁵ Wykorzystując sytuację, uzyskał przedsiębiorczy opat od papieża, oprócz odpustów, także zatwierdzenie przejścia przez zakonników zarządu nad parafią wąwolnicką⁹⁶, a przede wszystkim pozwolenie na inkorporację do klasztoru parafii w obu Słupiach, Starej i Nowej, oraz w Koniemłotach⁹⁷. Realizacja tego przedsięwzięcia okazała się jednak w praktyce trudna i przeciągnęła się aż do przełomu XV i XVI w.⁹⁸ Na prośbę Jana Długosza zrezygnował natomiast opat i konwent w 1467 r. z nie przynoszącego dochodów, zarządzanego przez świeckich prebendarzy, kościółka św. Wojciecha za murami Sandomierza, który został przeznaczony na uposażenie ukochanej fundacji długoszowej, mansjonarzy sandomierskich, opactwo zaś świętokrzyskie uzyskało ważne ze względów prestiżowych prawo desygnowania kandydata na pierwszą mansjonarię⁹⁹.

Szczególny nacisk położył Michał z Kleparza na rozwój świętokrzyskiego ośrodka pątniczego. Celowi temu służyło podjęcie — najprawdopodobniej z jego inicjatywy — spisywania cudów dokonanych przez relikwię św.

⁹¹ M. Derwich, *Benedyktyński*, rozdz. IV/2c.

⁹² Bibl. Kór., rkps 816, s. 164, 167—8

⁹³ AGAD, dok. perg. nr 1984 n.; Gacki, s. 229 n.

⁹⁴ KDM, V/E, nr 5 (egzemplarz w Pracowni Słownika hist.-geogr. Małopolski średniowiecznej, w Krakowie).

⁹⁵ Por. przyp. 139.

⁹⁶ Lublin, Bibl. KUL, dok. perg. nr 2.

⁹⁷ Jonston, II/27, k. 45.

⁹⁸ Koniemłoty inkorporowano w 1493 r., a obie Słupie (Nową i Starą) w 1506 r. — por. Bibl. Kór., rkps 816, s. 146, 170; Archiwum Kurii Metropolitarnej w Krakowie, Acta Episcopalia, IV, k. 100—101; Jonston, II/29, k. 50v—51, II/32, k. 57v, III/5, k. 109 n.; Gacki, s. 147 i M. Derwich, *Stanisław z Wojczyc*.

⁹⁹ KDM, V/M, nr 133; Gacki, s. 230 n.; Hornowska, s. 383 n.; Jonston, II/27, k. 44.

Krzyża¹⁰⁰. Rozbudowany ceremoniał liturgiczny, możliwość zamówienie specjalnych mszy celebrowanych przed relikwią¹⁰¹, liczne odpusty¹⁰², zwyczajowo zbiorowe obchodzenie świąt kościelnych w klasztorze¹⁰³, wreszcie szczerze wydawana woda i wino benedykowane, powszechnie używane jako środek leczniczy¹⁰⁴, ściągaly do opactwa tłumy wiernych, w tym okoliczne rycerstwo. Nie bez znaczenia była także możliwość zetknięcia się z przedstawicielami możnowładztwa, dworu królewskiego czy samym monarchą, często odwiedzającymi sanktuarium świętokrzyskie¹⁰⁵. Zaspokojeniu potrzeb ciała służyły karczmy z wyszynkiem piwa i wina, dwór, łaźnia oraz klasztorne hospicjum¹⁰⁶. Nie zapomniano również o propagandzie starożytności samego miejsca fundacji, zamieszkałego ponoć już przed biblijnym potopem, głoszenia pierwszeństwa chronologicznego opactwa, jego pochodzenia z macierzy benedyktyńskiej, Monte Cassino, podkreślania niezwykłości okoliczności towarzyszących uzyskaniu przez klasztor cudownej relikwii oraz chwalenia jej niezwyklej mocy czynienia cudów¹⁰⁷.

Powstanie nowych prepozytur, a przede wszystkim tłumny napływ wiernych do klasztoru, do sanktuarium świętokrzyskiego, postawiły zgromadzenie łysogórskie przed trudnym zadaniem zorganizowania obsługi duszpasterskiej parafii i ośrodka pielgrzymkowego. Powszechnym stało się bezpośrednio zaangażowanie zakonników do obsługi duchowej wiernych. Potrzeby praktyczne przeważały nad wymogami reguły i prawa kanonicznego. Niebezpieczeństwa i uciążliwości grożące z tego powodu zgromadzeniu i poszczególnym mnichom ilustrują perypetie związane z jarmarkiem łysogórskim¹⁰⁸, a zwłaszcza „przypadki” bogobojnego Mikołaja z Wielkiego Koźmina.

Ascetycznie nastawiony zakonnik, uważający za najcięższy grzech zetknięcie się z kobietą, posiadanie czegokolwiek na własność lub tylko dotknięcie pieniędzy, opuszczenie klauzury, zmuszony był odprawiać egzorcyzmy nad opętaną przez diabła niewiastą, przyjmować ofiary, rozmawiać i podejmować gości. Wbrew prawu kanonicznemu na rozkaz surowego opata wędrował sam, bez towarzysza, na dodatek już po komplecie i zapadnięciu ciemności do odległej Wąwolnicy, a za wielką zasługę przypisuje mu jego biograf, iż przechodząc przez pełen wiernych kościół klasztorny, pochylał

¹⁰⁰ J. Jabłoński, *Drzewo Żywota z Raiu...*, Kraków 1737 (dalej cyt. Jabłoński), s. 73—168; M. Derwich, *Klasztor*, s. 151.

¹⁰¹ Vita, s. 854; Jabłoński, s. 121.

¹⁰² W. Ruffin, *Historia o Drzewie Krzyża Świętego na Górę Łysą przyniesionym*, Kraków 1604, k. C4; Jabłoński, s. 185—7; Gacki, s. 46 n.; T. M. Trajdos, *Benedyktyni*, s. 30 n.; M. Derwich, *Jeszcze*, s. 171.

¹⁰³ M. Derwich, *Klasztor*, s. 159 n., 170.

¹⁰⁴ Jabłoński, s. 161 i n.

¹⁰⁵ M. Derwich, *Klasztor*, s. 152 n.; 157 n., 170.

¹⁰⁶ *Rachunki dworu*, s. 176; ZDM, III, nr 756; J. Długosz, *Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 10 i 11, 1406—1412, Warszawa 1982, s. 71, 73; tenże, *Liber Beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, wyd. A. Przedziecki, t. 3, Kraków 1864, s. 230 n.; MPH, t. V, s. 1008; *Codex diplomaticus Universitatis studii generalis Cracoviensis*, t. II, Kraków 1873 (dalej cyt. CDUJ), nr 202—3, 206—7.

¹⁰⁷ M. Derwich, *Jeszcze*, s. 166—176; P. Szczaniecki, *Odnowa*, s. 123, 144.

¹⁰⁸ *Codex diplomaticus Poloniae*, t. III, wyd. J. Bartoszewicz, Warszawa 1858, (dalej cyt. CDP), nr 222; M. Derwich, *Jeszcze*, s. 168 n.

głowę i nie spoglądał na boki¹⁰⁹. Takich i podobnych dylematów moralnych możemy się domyślać wielu w tym czasie. Niewiele pomogło tu stałe korzystanie z usług duchowieństwa świeckiego¹¹⁰ oraz bernardynów spod Łysicy, którzy, jak już wiemy, zobowiązali się (w 1489 r.?) do pomocy przy spowiedzi wiernych podczas świąt i odpustów kościelnych¹¹¹.

Konieczność pomieszczenia i opieki nad pielgrzymami oraz gośćmi spowodowała wreszcie podjęcie inwestycji budowlanych. Przy znacznej pomocy monarchy, możliwych (zwłaszcza Zbigniewa Oleśnickiego i Jakuba Sienieńskiego) oraz rycerstwa powiększono kościół klasztorny, wzniesiono dwa murowane skrzydła claustrium, a w końcu XV w. także nową in/irmerię¹¹². W tej ostatniej pomocy lekarskiej udzielano nie tylko zakonnikom, ale i związanym z opactwem ludziom z zewnątrz, w tym np. Stanisławowi z Wojczyc¹¹³. Skądinąd aktywność medyczna i charytatywna benedyktynów łysogórskich jest zupełnie niezłe potwierdzona źródłowo.¹¹⁴

Zakonnicy zajmowali się również kaznodziejstwem¹¹⁵. Kazania wygłaszał, a zapewne i pisał, Mikołaj Drozdek¹¹⁶. Z podobnej twórczości Michała z Kleparza zachowało się słynne kazanie z exemplum o opacie wąchockim, porwanym jakoby przez diabła¹¹⁷. Jako kaznodzieje i twórcy kazań zasłynęli też Mikołaj z Włoch (wieś pod Łyscem), zwany Włoskim, żyjący w pierwszej połowie XV w.¹¹⁸, oraz Jan z Szydłowa, postać końca XV i początku XVI w.¹¹⁹ Tu właśnie, na Łysej Górze, powstały sławne *Kazania świętokrzyskie*, używane chyba jeszcze na początku XV w.¹²⁰ Co sprawniejsi mnisi-kaznodzieje zapraszani bywali do wygłaszania kazań także poza kościołem klasztornym czy prepozyturą¹²¹. Rozwijała się też na Łyscu w XV w. twórczość muzyczna i liturgiczna¹²².

¹⁰⁹ Vita, s. 849 n., 852—5.

¹¹⁰ Bibl. Nar., rkps 3014, k. 209; Vita, s. 855; Bibl. Jag., rkps 3544, s. 158.

¹¹¹ Por. przyp. 66.

¹¹² M. Sulimierska-Laube, *Benedyktyński klasztor Świętego Krzyża na Łysej Górze w okresie gotyckim*, „Biuletyn Hist. Sztuki”, t. 25, 1963, s. 183—201 (praca wymaga uzupełnień i poprawek).

¹¹³ AGAD, dok. perg. nr 5706; M. Derwich, *Stanisław z Wojczyc*.

¹¹⁴ KDM, III, nr 742; ZDM, II, nr 390; ZDKK, II, nr 508; AGAD, dok. perg. nr 1896, 5706; Vita, s. 855 n.; Jonston, II, k. 49v, 53v; Jabłoński, s. 160—7; Gacki, s. 141 n.; J. Jastrzębski, *Klasztor Świętego Krzyża na Łysej Górze*, Kielce 1983, s. 22 n. Zob. też M. Kaczmarek, op. cit. passim.

¹¹⁵ Szerzej por. M. Derwich, *Kazania*, s. 195 n.

¹¹⁶ *Liber cancellariae*, nr 33, s. 81; KDM, IV, nr 1209; Bibl. Czart., rkps 1896, s. 109.

¹¹⁷ MPH, t. V, s. 588 n.; Michael de Clepadria, *Sermo de luxuria cum exemplo de abbato a diabolo recepto*, w: *Z opowiadań średniowiecznych*, wyd. i przekł. H. Kowalewicz, „Silva Medii et Recentioris Aevi”, t. 3, Warszawa 1974, s. 1—23; Hornowska, s. 323; Bibl. Czart., rkps 1896, s. 109; W. Ruffin, op. cit. k. D3v; S. Dobrzański, *Michał*, s. 104.

¹¹⁸ Lefebvre, VII, k. 23c; Bibl. Nar., rkps 3020, k. 140, 251 n.; A. Brückner, *Kazania średniowieczne*, cz. 2, Rozprawy AU, Wyd. Filol., t. 24, 1895, s. 349—355.

¹¹⁹ Gacki, s. 85.

¹²⁰ M. Derwich, *Kazania*, passim.

¹²¹ Jonston, II/32, k. 56v—57.

¹²² *Liber formularum ad ius Polonicum necnon canonicum spectantium in codice Regiomontano asservatarum*, wyd. B. Ulanowski, Archiwum, Komisji Prawniczej, t. 1, Kraków 1895, nr 35; Hornowska, s. 333, 371, 373, 398, 401; A. Brückner, *Kazania średniowieczne*, cz. 3, Rozprawy AU, wyd. filol., t. 25, 1897, s. 141; tenże *Drobne zabytki języka polskiego*, ibid., s. 207, 210—3, 225 n. Zob. też *Nowy Korbut*, t. 1, Warszawa 1963, s. 290 n., 300 n.; *Literatura Polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 2, s. 206, 456; J. Pikulik, *Polska pieśń religijna w XV w.*, „Analecta Crac.”, t. 16, 1984, s. 83, 85 n., 88—91.

Sławy przysparzały opactwu kontakty z Uniwersytetem Krakowskim. Mnisi i opaci: Jan Katarzynka, Mikołaj Włoski, Piotr z Borzykowa, Piotr z Miechowa, Wojciech bakałarz, Mikołaj Forstek, Michał z Kleparza, Maciej z Pyzdr, Jan Sartorius, Piotr ze Strzegomia, Jan z Szydłowa, Jakub z Krakowa — wymieniając jedynie osoby pewnie poświadczone źródłowo, zdobyli na nim wykształcenie jako mnisi lub też złożyli profesję łysogóorską już po studiach¹²³. Paweł z Zatora, Stanisław z Brzezia i Stanisław z Kobyлина, profesorowie krakowscy, oraz Stanisław z Wojczyc, doktor dekretów, wspomagali skryptorium i bibliotekę opactwa¹²⁴. Na jej potrzeby kopiowano też z polecenia Michała z Kleparza rękopisy wypożyczone z ksiąźnicy uniwersyteckiej, uzupełniając straty w księgozbiornie, jakie poczynił pożar opactwa w 1459 r.¹²⁵. Uczeni zaś i wychowankowie Wszechnicy Jagiellońskiej tej miary co Stanisław z Skalbmierza, Jakub z Paradyża, Jan z Dąbrówki, a także Hieronim z Pragi, Mikołaj Trąba, Jan Rzeszowski, nie mówiąc już o Długoszu, obu Zbigniewach Oleśnickich, kardynale i arcybiskupie czy Jakubie z Sienna, utrzymywali z opactwem bliskie kontakty¹²⁶.

Związki z Uniwersytetem Krakowskim, rozwój skryptorium i biblioteki, twórczości historycznej, muzycznej czy kaznodziejstwa, sięgają XIV i początku XV w., nasilając się w latach trzydziestych i czterdziestych XV stulecia. Jednakże rozkwit tego rodzaju działalności nastąpił w drugiej połowie XV w., w czym wielka zasługa Michała z Kleparza i jego współpracowników, znanych nam już Pawła z Krakowa, Andrzeja z Nowej Słupi, Mikołaja z Wielkiego Koźmina, Macieja z Pabianic, Macieja z Pyzdr, Bernarda Sądeckiego z Krakowa, a także Szymona z Nowego Sącza, Jana Paryża z Szydłowa, Jana z Kamieńca (Kamienicy?). Nie sposób nie wyróżnić spośród nich postaci Macieja z Pyzdr, twórcy pięknej kolekcji źródeł historycznych, autora krótkiego rocznika, notującego główne wydarzenia poprzedzające jego wstąpienie do klasztoru na Łyscu, nowych wersji katalogu biskupów krakowskich (redakcja IV) i arcybiskupów gnieźnieńskich (red. I), być może pierwszego katalogu opatów łysogóorskich, a także katalogu bibliotecznego¹²⁷.

Również od XIV w. pojawiają się pierwsze próby samookreślenia historycznego opactwa. Najpierw były to ustne informacje przekazywane innym pisarzom, na przykład Jankowi z Czarnkowa czy anonimowemu mansonarzowi krakowskiemu, później, w XV w., nieudolne glosy notowane głównie na marginesach wzmianek kopiowanych aktualnie źródeł historycznych.

¹²³ Gacki, s. 83 n. oraz ZDKK, II, nr 434; Bibl. Kór., rkps 816, s. 167 n.; AGAD, dok. perg. nr 1984 n.; Hornowska, s. 327, 332, 393 n., *Index*, s. 70, 214, 231, 248—9, 253, 339; *Statuta nec non Liber Promotionum philosophorum in Universitate Studiorum Jagiellonica ab anno 1402 ad an. 1849*, ed. J. Muczkowski, Cracoviae 1849, s. 12, 22, 31.

¹²⁴ Hornowska, s. 112, 327—9, 332, 335, 391; A. Brückner, *Drobne*, s. 266; M. Derwich, *Stanisław z Wójczyc*.

¹²⁵ Hornowska, s. 337.

¹²⁶ Por. przyp. 50, 53 oraz M. Derwich, *Klasztor*, s. 155 i n.

¹²⁷ Por. przyp. 61 oraz S. Dobrzański, *Maciej z Pelczyna*, w: *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, t. 3, Warszawa 1982, s. 22 n., a także MPH, t. III, s. 389 i J. Wiesiołowski, *Kolekcje historyczne w Polsce średniowiecznej XIV—XV w.*, Wrocław 1967, s. 77—9.

W końcu XV w. wysiłki te zaowocowały powstaniem wspomnianego już katalogu opatów tudzież tajemniczej kroniki rodowej Odrowążów Sprowskich oraz wykrystalizowaniem się szeregu legend klasztornych. Uwieńczeniem tego etapu rozwoju miejscowej historiografii było powstałe w latach trzydziestych XVI w. *Narratio de fundatione...*, czyli sławna *Powieść rzeczy istej*, będąca jego tłumaczeniem. Niestety, ta pierwsza kronika tysogórska, podobnie jak cała twórczość wcześniejsza, pozostaje anonimowa, choć nie ma wątpliwości, że wyszła spod pióra kogoś z zakonników¹²⁸.

Jak zwracaliśmy już uwagę, istotną, jeśli nie decydującą, rolę w rozwoju znaczenia i potęgi klasztoru odegrał Michał z Kleparza, któremu zarzucaliśmy nieco chyba zbyt instrumentalne traktowanie podległej sobie placówki. Rzeczywiście, rozkwit opactwa umożliwił mu realizację ambicji prestiżowych i politycznych. Już na początku rządów opackich utworzył, właściwie od podstaw, dwór opacki złożony między innymi z synów okolicznego rycerstwa¹²⁹. W klasztorze przebywał Michał rzadko, zarządzając nim poprzez wysłanników i listy, w sprawach życia wewnątrzklasztornego zdając się na przeora¹³⁰. Miejszem jego stałej rezydencji był, zdaje się, Kraków, a ściślej, dogodnie położona kamienica przy ulicy Grodzkiej, koło kościoła św. Andrzeja, cenny dar Oleśnickich¹³¹. Ułatwiała to znacznie kontakty z władzami kościelnymi i dworem królewskim. Ewentualnym miejscem rezydencji mógł być także dwór w podtysogórskiej Słupi¹³².

Wiele czasu pochłaniały opatowi stosunki ze Stolicą Apostolską i wynikające z nich funkcje delegata papieskiego, związane zresztą zawsze ze sprawami opactwa tyńckiego¹³³. Trwały także procesy i spory, w części chyba prestiżowe, z biskupem krakowskim¹³⁴. Zaangażował się również Michał w spór o obsadę tegoż biskupstwa po śmierci Tomasza Strzępińskiego¹³⁵. Działalnością sensu stricto polityczną zajmował się Michał z Kleparza już przed wstąpieniem do klasztoru świętokrzyskiego¹³⁶. Kontynuował ją także po objęciu opactwa. Z jego być może inicjatywy włączył się klasztor w ruch krucjatowy tego czasu¹³⁷. Często spotykamy go na ówczesnych sejmach¹³⁸.

¹²⁸ M. Derwich, *Benedyktyński*, rozdz. II/5; tenże, *Jeszcze*, s. 172 n.

¹²⁹ M. Derwich, *Klasztor*, s. 160 n., 169 n.

¹³⁰ *Vita*, s. 852 n.

¹³¹ KDM, IV, nr 1476. Zob. też WAP, Kraków, Księgi ziemskie krakowskie, CLXVII, s. 314, 315, 392, XIII, s. 149.

¹³² Por. przyp. 106.

¹³³ *Kodeks dyplomatyczny klasztoru tyńckiego*, wyd. W. Kętrzyński, S. Smolka, Lwów 1875, nr 218, 223, 226; CDUJ, II, nr 201—3, 206—7

¹³⁴ Hronowska, s. 388; M. Bobrzyński, S. Smolka, *Jan Długosz, jego życie i stanowisko w piśmiennictwie*, Kraków 1893, s. 284, nr 299; *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiarum*, II nr 624.

¹³⁵ *Vetera Monumenta Poloniae et lithuaniae*, wyd. A. Theiner, t. II, Rzym 1861, nr 192.

¹³⁶ S. Starowolski, *Monumenta Sarmatorum*, Kraków 1655, s. 630; Jonston, II/28, k. 39v; AGZ, VIII, nr 69.

¹³⁷ Por. przyp. 77.

¹³⁸ AGAD, dok. perg. nr 1860, 1862, 6279; CDP, III, nr 221, *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. III, wyd. A. Lewicki, Kraków 1894, dok. nr 77; Gacki, s. 211—8; J. Kiryk, *Jakub z Dębna na tle wewnętrznej i zagranicznej polityki Kazimierza Jagiellończyka*, Wrocław 1967, s. 124.

Ukoronowaniem działalności w tym zakresie było powierzenie mu w 1471 r., wraz z Jakubem Dębna, ważnej i prestiżowej misji poselskiej do najwyższych zwierzchników chrześcijaństwa, papieża (do którego wygłosił łacińską orację) i cesarza. Rezultaty tej podróży, istotne bardziej dla opactwa niż władcy i państwa, charakteryzowaliśmy wyżej¹³⁹.

Pozycja i rola Michała z Kleparza w monarchii Jagiellonów nie była wcale li tylko kwestią wyjątkowego zbiegu okoliczności. W XV w. opaci łysogórscy wyraźnie wchodzili w skład elity politycznej państwa, co wiąże się oczywiście z ogromnym znaczeniem świętokrzyskiego ośrodka pielgrzymkowego w tym okresie oraz specjalnymi związkami nowej dynastii z opactwem. Wcześniej, przed Michałem, podobną pozycję uzyskali na przykład znani nam Mikołaj Drozdek i Wojciech Łysy. Na uwagę zasługuje też postać Jana Katarzynki, opata w latach 1406—1413, który po rezygnacji i zmianie zakonu wstąpił do klasztoru augustianów w Krakowie, gdzie w 1422 r. uzyskał od przełożonego specjalne zezwolenie na utrzymywanie osobistych kontaktów „z królem i dostojnikami tak duchownymi, jak i świeckimi”¹⁴⁰. To był właśnie krąg, w którym stale obracali się piętnastowieczni opaci łysogórscy, a jak wskazują przykłady Andrzeja ze Słupi, Jana z Łomży, Jana z Szydłowa, a zwłaszcza Mikołaja z Koźmina, także niektórzy zakonnicy¹⁴¹.

Jak widać, działalność konwentu świętokrzyskiego, bardzo zróżnicowana, nie zamykała się wyłącznie w ramach ustalonych przez regułę i prawo kanoniczne, nie pulsowała rytmem wyznaczanym przez zwyczaj i rutynę. Na jej kierunki decydujący wpływ miało kilka czynników. Dwa z nich sięgają czasów fundacji: jest to lokalizacja klasztoru na eksponowanym i tajemniczym szczycie Łysej Góry, wręcz predestynowanym do osnucia gęstwą podań i legend, a jednocześnie położonym stosunkowo daleko w kierunku wschodnich rubieży państwa piastowskiego, oraz rozmieszczenie uposażenia ziemskiego i dziesięcinnego, trwale wiążące zakonników z Puszczą Radomską i lubelszczyzną. Dużą rolę odegrało uzyskanie przez opactwo na początku XIV w. pięciu części drzewa Krzyża Świętego i uformowanie się wokół tej relikwii ogólnokrajowego ośrodka kultowego. Wreszcie podkreślić trzeba znaczenie nawiązania przez klasztor specjalnych kontaktów z nową dynastią, Jagiellonami, a szczególnie z Władysławem Jagiełłą i jego synami, dzięki czemu stał się on rychło ośrodkiem kultu dynastycznego i ogólnopolskiego. Wyraźne ślady odcisnęła też wola dwu wielkich, ale jakże różnych opatów: Mikołaja Drozdka i Michała z Kleparza.

W przedstawionych rozważaniach staraliśmy się ukazać nowe perspektywy badawcze w przypadku bliższego zajęcia się dziejami opactw mniszych

¹³⁹ J. Kiryk, *Jakub*, s. 124 i n.; M. Derwich, *Stanisław z Wojczyc*.

¹⁴⁰ W. Kolak, op. cit., s. 93.

¹⁴¹ Por. np. Vita, s. 858.

w późnym średniowieczu, gdy ilość źródeł jest już, jak na warunki polskie, tak znaczna, że umożliwia zadawanie pytań niemożliwych do postawienia w okresie wcześniejszym. Obraz aktywności mnichów benedyktyńskich w XV w., ich rola w Kościele, państwie, społeczeństwie — okazały się znacznie przekraczać dotychczasowe, nawet najbardziej śmiało, przypuszczenia¹⁴². Pole badawcze wydaje się płodne i godne pilnej, pogłębionej penetracji.

¹⁴² Widać też obecnie, jakże mylił się T. M. Trajdos, który stanowczo odrzucał hipotezę o jakiegokolwiek działalności konwentu łysogórskiego wychodzącej poza schemat kontemplatywno-refleksyjny (tegoż, *Benedyktyni*, s. 43), autorytatywnie twierdząc, iż „dowodów (na tę działalność) nie ma” (tegoż, *O klasztorze*, s. 211). Niniejsze studium dowodów takich dostarcza, choć z powodów wyżej wyluszczonej, bynajmniej ich nie wyczerpuje.